

Sygn. akt III K 918/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w III Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maciej Jabłoński

Protokolant: Lena Szulińska

po rozpoznaniu w dniu 17 maja 2017 r.

sprawy:

M. G., c. S. i E. z d. G., ur. (...) w W.

oskarżonej o to, że:

w dniu (...) r. w W. pobiła H. S. wraz z dwoma ustalonymi nieletnimi co do których toczyło się odrębne postępowanie, w ten sposób, że po przewróceniu go na ziemię kopała go po tułowiu i głowie czym naraziła go na wystąpienie skutku określonego w art. 157 § 1 kk,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk

orzeka:

I. M. G. uznaje za winną dokonania zarzucanego jej czynu, z tym iż przyjmuje, że działa wspólnie i w porozumieniu z dwoma ustalonymi nieletnimi oraz, że kopnięcia oraz uderzenia rękoma zadawane były pokrzywdzonemu także przed przewróceniem na ziemię i za to na podstawie art. 158 § 1 kk wymierza jej karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności.

II. Na podstawie art. 69 § 1 kk i art. 70 § 2 kk wykonanie orzeczonej kary warunkowo zawiesza na okres 3 (trzech) lat tytułem próby.

III. Na podstawie art. 73 § 2 kk oddaje oskarżoną pod dozór kuratora w okresie próby.

IV. Na podstawie art. 72 § 1 kk zobowiązuje oskarżoną do informowania kuratora o przebiegu próby.

V. Na podstawie art. 624 § 1 kk zwalania oskarżoną z opłaty a koszty postępowania przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt III K 918/16

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 17 maja 2017 r.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu (...) r., po godzinie (...) H. S. wyszedł z domu udając się na spotkanie z koleżanką. Na przystanku mieszczącym się przy zbiegu ul. (...) w W., wsiadł do autobusu miejskiego linii (...), w rejonie tylnych drzwi pojazdu. Po wejściu do autobusu spostrzegł grupę młodzieży, wśród której rozpoznał znaną mu ze szkoły, J. L., z którą nie miał dobrych stosunków. Pozostałe osoby, w owej grupie były nieznane chłopakowi, a wśród nich były m. in. M. G., i J. P., a także D. B. (1), G. W. i N. J. H. S., chcąc uniknąć zatargu z J. L., udał się na przód autobusu. Niemniej jednak, gdy przechodził koło grupy młodzieży, ona odezwała się do niego, kierując w jego kierunku słowa „ty frajerze”, które on zignorował. Następnie, gdy autobus zbliżał się do przystanku (...), do H. S. podeszła M. S., która chwyciwszy go za rękę, poleciła aby wysiadł z autobusu. Gdy on odmówił, młoda kobieta, wspólnie J. L. wyciągnęły chłopaka z autobusu. Z autobusu wysiadła również reszta grupy towarzyszącej J. L.. Na przystanku, M. S. zwróciła się do H. S. słowami „to teraz pogadamy” po czym zadała mu kilka ciosów pięścią po całym ciele oraz zadała mu jeden cios kolanem. Następnie dołączyły do niej J. L. i J. P., które również zaczęły bić i kopać pokrzywdzonego po całym ciele. W konsekwencji H. S. został obalony na ziemię, a trzy napastniczki zadawały mu kolejne ciosy po całym ciele, a także w dalszym ciągu kopały go. Reszta grupy biernie przyglądała się zaś, całemu zajściu. Obalony na ziemię H. S. starał się bronić, zasłaniając głowę przed kolejnymi ciosami. W tym czasie z kieszeni wypadł mu telefon komórkowy, który podniosła J. P.. Po chwili pokrzywdzonemu, udało się wstać z ziemi, a wówczas wyrwał on swój telefon z ręki J. P. i zaczął się wycofywać licząc, że napastniczki zaniechają dalszego ataku. Niemniej, J. P. ponownie podeszła do niego i wyrwała mu telefon z kieszeni po czym rzuciła nim o chodnik, a następnie wrzuciła do studzienki kanalizacyjnej, w wyniku czego uległ on zniszczeniu.

Następnie wszystkie trzy napastniczki, wraz resztą swoich znajomych oddaliły się z miejsca zdarzenia. H. S. tymczasem pośpiesznie wrócił do domu i poinformował o zdarzeniu swojego ojca S. S., który zawiadomił Policję. W związku z powyższym na miejsce pobicia przybyli funkcjonariusze, którzy dokonali oględzin miejsca i ujawnili w studzience kanalizacyjnej, uszkodzony telefon pokrzywdzonego. W toku dalszych czynności ujawniono również tożsamość wszystkich trzech napastniczek, a nadto świadków zdarzenia.

W wyniku pobicia u H. S. nie stwierdzono żadnych widocznych obrażeń. Zespół (...) udzielił mu jedynie pierwszej pomocy.

M. G. nie była dotychczas karana sędownie. Stosowano wobec niej jedynie środki wychowawcze. Sprawowany był nad nią nadzór kuratora w związku z absencją w szkole i problemami wychowawczymi. Ponadto oskarżona przebywała wcześniej w (...) Ośrodku (...), skąd wielokrotnie uciekała, a także była umieszczona w Pogotowiu (...).

Sprawa przeciwko J. L. i J. P. prowadzona była oddzielnie w trybie ustawy z dnia 26 października 1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich, z uwagi na ich wiek (w dacie czynu miały one poniżej lat 15 i dotychczas nie osiągnęły wieku 17 lat).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

wyjaśnień M. G. (k. 97-98, 191), zeznań S. S. (k. 5-6, 192), zeznań H. S. (k. 7-8, 34-35, 37-38, 64-65), zeznań J. L. (k. 14-15, 60-61), zeznań D. B. (1) (k. 50-51), zeznań J. P. (k. 43-44), zeznań N. J. (k. 47-48), zeznań G. W. (k. 54-55), protokołów oględzin (k. 9-10, 11-12, 27-28), karty medycznych czynności ratunkowych (k. 13), pisma (k. 32), opinii sądowo – lekarskiej (k. 71) kserokopii dokumentacji medycznej (k. 84-85), karty karnej (k. 90), wywiadu kuratora (k. 104-105).

Oskarżona **M. G.** przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i złożyła lakoniczne wyjaśnienia. Ponadto oskarżona wyraziła chęć dobrowolnego poddania się karze (k. 97-98). Natomiast w toku postępowania sądowego oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu, aczkolwiek potwierdziła, iż w dniu zdarzenia uderzyła pokrzywdzonego. Nie potwierdziła przy tym odczytanych jej

w trybie art. 389 § 1 k.p.k. wyjaśnień złożonych przez nich w postępowaniu przygotowawczym. Nadto podała inne, aniżeli w postępowaniu przygotowawczym motywy, mające być powodem uderzenia pokrzywdzonego (k. 191).

Sąd Rejonowy dokonał następującej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego:

Sąd uznał wyjaśnienia składane przez oskarżoną w toku postępowania przygotowawczego za jedynie częściowo wiarygodne, tj. co do czasu, miejsca i osoby pokrzywdzonego oraz faktu uderzenia go przez oskarżoną, albowiem w tym zakresie jej relacja jest w pełni koherentna z pozostałymi dowodami w sprawie, które Sąd ocenił jako wiarygodne. Natomiast w świetle zeznań H. S. oraz świadków za niewiarygodne należy uznać depozycje oskarżonej, w zakresie w jakim marginalizuje ona swój udział w zdarzeniu, jak również wskazuje, iż pokrzywdzony miał być przez nią pobity bez wyraźnego powodu.

Sąd, jako całkowicie niewiarygodną ocenił przy tym przeważającą część depozycji oskarżonej złożonych w postępowaniu sądowym. Poza samym w sobie potwierdzeniem faktu uderzenia pokrzywdzonego, oskarżona złożyła bowiem wyjaśnienia całkowicie odmienne, aniżeli w postępowaniu przygotowawczym, a przy tym sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym sprawy. Jednocześnie, M. G. nie potrafiła logicznie i wiarygodnie wy tłumaczyć zmiany stanowiska procesowego, jak i ogólnej zmiany wyjaśnień. Za wyjaśnienie takie, nie mogą bowiem służyć niespójnie podane przez oskarżoną powody podpisania protokołu przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, w którym zawarte są wyjaśnienia, obecnie nie potwierdzone przez nią. Oskarżona z jednej strony powoływała się na chęć szybkiego zakończenia przesłuchania, z drugiej na niedoczytanie protokołu. Zarazem w żaden sposób nie odniosła się do zmiany stanowiska w zakresie przyznania się do popełnienia zarzuconego czynu. Co więcej, znamionym jest, że w postępowaniu sądowym oskarżona podała zupełnie odmienne powody pobicia H. S., wskazując na jego domniemane zatargi z jej młodszym bratem. Tymczasem w postępowaniu przygotowawczym twierdziła ona, że nie wie dlaczego wzięła udział w pobiciu i czemu uderzała pokrzywdzonego. Wskazywała też, że nie musiało być wyraźnego powodu, wystarczyłoby, że ją czymś zdenerwował. Co więcej, wskazać wypada, że z zeznań świadków zdarzenia jednoznacznie wynika, że powodem pobicia był zatarg H. S. z J. L.. Taki powód zajścia wskazuje również sam pokrzywdzony. Jednocześnie z zeznań świadków, jak i pokrzywdzonego jasno wynika, że każda z trzech napastniczek (wśród, których niewątpliwie była, rozpoznana przez pokrzywdzonego, oskarżona), brała czynny udział w atakowaniu H. S., poprzez bicie go i kopanie po całym ciele. Tym samym zasadniczo niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonej, w zakresie w jakim sprowadza ona swoją agresję wobec pokrzywdzonego do pojedynczych uderzeń.

W niniejszej sprawie stan faktyczny, Sąd ustalił przede wszystkim w oparciu o zeznania pokrzywdzonego H. S. oraz świadków D. B. (1), J. P., N. J., G. W., a także J. L., opierając się na odczytanych zeznaniach oraz wyjaśnieniach tych świadków złożonych w trakcie postępowania przygotowawczego. Ze względu na zgodny wniosek stron w tym zakresie, a także uwzględniając fakt, iż depozycje te były jasne, klarowne i wzajemnie ze sobą korelowały, Sąd nie uznał za konieczne, bezpośredniego przesłuchania świadków.

Sąd nie znalazł powodów by kwestionować wiarygodność depozycji złożonych przez D. B. (2) (k. 50-51), N. J. (k. 47-48) i G. W. (k. 54-55). Żadne ze świadków nie jest stroną konfliktu między pokrzywdzonym, a J. L., który był podłożem inkryminowanego zajścia. Nie uczestniczyli oni również w pobiciu H. S.. Ich zeznania, składane w toku postępowania przygotowawczego były zaś jasne i klarowne, a przy tym korelowały, tak ze sobą wzajemnie, jak i z zeznaniami pozostałych świadków i pokrzywdzonego. Jednocześnie, pomimo drobnych różnic, razem układają się one w logiczną całość. Zeznania te są przy tym o tyle bardziej wiarygodne, że świadkowie, pomimo znajomości z oskarżoną, nie przejawiali tendencji do przedstawiania okoliczności zdarzenia w sposób zmierzający do pokazania jej w korzystniejszym świetle. Świadkowie nie mieli przy tym, żadnych racjonalnych powodów do bezpodstawnego obciążania oskarżonej.

Na wiarę zasługiwały zeznania pokrzywdzonego H. S. (k. 7-8, 34-35,

37-38, 64-65). Są one szczegółowe, precyzyjne, a zarazem logiczne i konsekwentne. Świadek klarownie zindywidualizował i opisał wszystkie trzy napastniczki. Wskazał przy tym, że jedną z nich była znana mu J. L.. Oskarżoną M. G. i świadka J. P. rozpoznał natomiast podczas czynności okazania wizerunku, wskazując przy tym ogólną rolę jaką odegrały one w zdarzeniu, jak również klarownie podał, kryteria na podstawie dokonał rozpoznania okazanych mu osób. Relacja pokrzywdzonego jest przy uporządkowana pod względem chronologicznym i przestrzennym oraz według wagi poszczególnych faktów. Na wiarygodność relacji dodatkowo wskazuje fakt, iż pokrzywdzony S., jasno przyznawał, że pewnych okoliczności, nie wie, bądź nie pamięta i dążył tutaj za wszelką cenę do ich sprecyzowania. Zarazem relacja pokrzywdzonego znajduje potwierdzenie, w relacjach pozostałych uczestników, jak i naocznych świadków zdarzenia z dnia (...) r., a w tym częściowo również w wyjaśnieniach samej oskarżonej.

Na wiarę, zasadniczo zasługiwały również zeznania świadków J. L.

(k. 14-15, 60-61) i J. P. (k. 43-44), uczestniczek zdarzenia i współwinnych pobicia H. S.. Zarówno lakoniczne i pozbawione szczegółów zeznania J. L., jak i w zasadniczej części zeznania J. P. (zdecydowanie bardziej obszerne) pokrywają się z oraz zeznaniami pokrzywdzonego, a także pozostałych świadków. Zarazem, Sąd odmówił częściowo wiarygodności zeznaniom J. P., tj. w tym zakresie, w którym świadek marginalizował rolę M. G. w całym zajściu, a także przypisywała sobie wyciągnięcie H. S. z autobusu. W tej części zeznania świadka P. odbiegają od klarownej relacji pokrzywdzonego, z której wynika, iż osobą która wyciągała go z autobusu przy pomocy J. L., była właśnie oskarżona. Jednocześnie zeznania pokrzywdzonego mają tu pośrednie potwierdzenie w zeznaniach tych świadków, którzy wskazywali, iż jeszcze w autobusie, do pokrzywdzonego najpierw podeszły świadek L. i oskarżona, a za nimi dopiero była J. P.. Zważyć przy tym należy, iż całokształt zeznań świadka P. pozwala jasno wnioskować, iż oskarżona jest jej bliska, a z treści relacji pośrednio wynika chęć jej chronienia.

Zasadniczo poboczne znaczenie dla sprawy miały ponadto zeznania świadka S. S. (k. 5-6, 192) – ojca pokrzywdzonego. W swojej skądinąd spójnej i logicznej, a zarazem w pełni wiarygodnej relacji świadek podawał bowiem w przeważającej mierze okoliczności znane mu z relacji H. S., toteż relacja ta stanowiła de facto swoiste powtórzenie zeznań pokrzywdzonego.

Sąd nie odniósł się również, ani nie czynił ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadka D. L. (k. 16-17), która nie posiadała żadnej wiedzy na temat inkryminowanego zdarzenia i jej lakoniczne zeznania sprawdziły się jedynie do potwierdzenia, iż w dniu zdarzenia jej córka wyszła z domu.

W toku niniejszego postępowania dopuszczono również dowód z opinii sądowo-lekarskiej na okoliczność ustalenia charakteru obrażeń pokrzywdzonego H. S. (opinia sądowo-lekarska k. 71). Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania opinii biegłego i w pełni podzielił stanowisko w niej wyrażone. Opinia, w ocenie Sądu, została sporządzona w sposób wyczerpujący, fachowy i rzetelny. Biegły jednoznacznie określił charakter obrażeń pokrzywdzonego, opierając się o załączoną do akt sprawy dokumentację medyczną i kategorycznie wskazał, że nie odniósł on żadnych widocznych obrażeń i wyniku inkryminowanego zdarzenia doznał jedynie naruszenia nietykalności cielesnej. Stanowisko biegłego było jednoznaczne i nie budziło wątpliwości. Dlatego też wiarygodność sporządzonej, zdaniem Sądu, nie może budzić wątpliwości, brak jest również okoliczności mogących wpływać na podważenie ich fachowości.

Sąd dał także wiarę zaliczonym w poczet materiału dowodowego dowodom nieosobowym w postaci: protokołów oględzin (k. 9-10, 11-12, 27-28), karty medycznych czynności ratunkowych (k. 13), pisma (k. 32), kserokopii dokumentacji medycznej (k. 84-85), karty karnej (k. 90) oraz wywiadu kuratora (k. 104-105), albowiem prawdziwość, rzetelność i autentyczność sporządzenia zgromadzonych dokumentów nie budziła wątpliwości Sądu i nie była w toku postępowania kwestionowana przez żadną ze stron.

Sąd rejonowy zważył, co następuje:

Mając na uwadze powyższe, w świetle ujawnionego w sprawie materiału dowodowego stwierdzić należy, że wina oskarżonej M. G. nie budzi żadnych wątpliwości i została udowodniona w całości. W chwili popełnienia czynu oskarżona miała ukończone 17 lat, była osobą w pełni poczytalną, a nadto nie zachodziła żadna okoliczność, która uwalniałaby ją od odpowiedzialności za popełnione przestępstwo, tj. wyłączająca bezprawność czynu, bądź winę oskarżonej.

Przestępstwo określone w art. 158 § 1 k.k. polega na udziale w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 k.k. lub art. 157 § 1 k.k. Przez udział w bójce lub pobiciu należy rozumieć udział w starciu przynajmniej trzech osób, z których każda jest jednocześnie napastnikiem i broniącym się (bójka) lub czynną napaść przynajmniej dwóch osób na inną osobę (pobicie). Podmiotem przestępstw określonych w art. 158 § 1 k.k. jest każdy, kto w jakikolwiek sposób bierze udział w bójce lub pobiciu, niezależnie od tego, czy jego osobisty udział wykazuje cechy działania niebezpiecznego dla życia człowieka lub jego zdrowia, a także niezależnie od tego, czy można mu przypisać zadanie konkretnego ciosu. Odpowiedzialność za udział w bójce lub pobiciu ma zatem charakter wspólnej odpowiedzialności biorących w takim zdarzeniu udział. Przestępstwo określone w art.

158 k.k. jest przestępstwem o charakterze materialnym, do jego znamion należy zatem wystąpienie określonego skutku, a poszczególne typy udziału w bójce lub pobiciu różnią się od siebie rodzajem skutku. W wypadku typu określonego w art. 158 § 1 k.k. skutkiem uczestniczenia w bójce lub pobiciu jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub nastąpienie uszczerbku na zdrowiu, w znaczeniu art. 156 § 1 lub art. 157 § 1. Chodzi więc o zagrożenie ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu lub naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, trwającym dłużej niż 7 dni. Przestępstwo to jest więc typowym przestępstwem konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo (J.W. Giezek, Komentarz do art. 158 Kodeksu karnego [w:] Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz, el./LEX, 2014).

W rozpoznawanej sprawie oskarżona i dwie nieletnie uderzały pięściami oraz kopały po całym ciele leżącego na ziemi pokrzywdzonego, który to upadł na ziemię pod wpływem wcześniej zadawanych mu ciosów i kopnięć. Wskazać przy tym należy, że powszechna wiedza i doświadczenie życiowe wskazuje, że nawet jedno mocne uderzenie w głowę, klatkę piersiową, czy brzuch może spowodować poważne uszkodzenie ciała. Pokrzywdzony był wielokrotnie uderzony pięścią po całym ciele, w tym w twarz i głowę. Był ponadto kopany po całym ciele tak przed, jak i po upadku na ziemię. Oczywistym jest zatem, że w realiach sprawy niniejszej H. S. był bezpośrednio narażony na obrażenia skutkujące naruszeniem czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, trwającym dłużej niż 7 dni. Wynika to, chociażby z faktu, że ciosy i kopnięcia względem leżącego pokrzywdzonego padały w okolice głowy, którą musiał on chronić rękami. Zadawane ciosy padały zatem

w okolice na tyle wrażliwe, że ryzyko wystąpienia urazu było wysoce realne. Należy zwrócić uwagę, iż dynamiczny charakter pobicia zwiększa niebezpieczeństwo wystąpienia takiego skutku, tym bardziej w sytuacji, gdy w charakterze napastników występują trzy osoby zadając liczne ciosy i wielokrotnie kopiąc leżącego na ziemi pokrzywdzonego. Przyjąć zatem należało, że zachowanie oskarżonej i towarzyszących jej nieletnich narażało pokrzywdzonego na nastąpienie skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu określonego w art. 157 § 1 k.k.

Przestępstwo określone w art. 158 § 1 k.k. jest przestępstwem o charakterze umyślnym. Sprawca bierze umyślnie udział w pobiciu ze świadomością, że zagraża bezpośrednio ono życiu lub w poważnym stopniu zdrowiu człowieka i tego chce lub przynajmniej na to się godzi. W stanie faktycznym ustalonym w niniejszej sprawie, z uwagi na sposób działania oskarżonej, przyjąć należało, że oskarżona obejmowała swoją świadomością konieczność wystąpienia skutku w postaci narażenia na niebezpieczeństwo spowodowania u pokrzywdzonego uszczerbku na zdrowiu.

Działała ona zatem z zamiarem bezpośrednim popełnienia czynu zabronionego z art. 158 § 1 k.k., przy czym zamiar ten miał charakter co najmniej nagły. Wskazać należy w tym miejscu, że użyty w art. 9 § 1 k.k. zwrot "chce" nie jest równoznaczny ze zwrotem "pragnie". Sprawca "chce" popełnić czyn nie tylko wtedy, gdy pragnie realizacji znamion

i gdy następstwa czynu są dlań pożądane, ale również wtedy, gdy realizację znamion wyobraża sobie jako konieczny, choć obojętny mu jest lub nawet niepożądany skutek swego zachowania (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie 2012-10-10 II AKa 276/12 LEX nr 1238292). Zatem nawet jeżeli w niniejszej sprawie wystąpienie skutku w postaci narażenia oskarżonego na niebezpieczeństwo uszczerbku na zdrowiu nie było przez oskarżoną pożądane, to fakt świadomości konieczności wystąpienia takiego skutku, przesądza o działaniu z zamiarem bezpośrednim.

Oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma ustalonymi osobami nieletnimi. Z ustalonego przez Sąd, na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że tak oskarżona jak i świadkowie J. L. i J. P. aktywnie uczestniczyły w pobiciu pokrzywdzonego H. S. i zadawały uderzenia rękoma i nogami.

Działaniu oskarżonej i współsprawców towarzyszył zarówno element obiektywny jak i subiektywny współsprawstwa. Każdy z uczestników pobicia wykonywał, bowiem czynność czasownikową czynu zabronionego określonego w art. 158 § 1 k.k., biorąc udział w pobiciu poprzez uderzanie i kopanie pokrzywdzonego. Ponadto ich zachowanie objęte było porozumieniem. Wskazać należy, że porozumienie do wspólnego popełnienia czynu zabronionego nie musi mieć charakteru uprzedniego, lecz nastąpić może najpóźniej

w chwili przystąpienia do realizacji znamion przestępstwa. Uprzednia zмова nie jest warunkiem koniecznym do przyjęcia współsprawstwa. Wystarczy porozumienie osiągnięte w czasie wykonywania czynu wspólnymi siłami i świadome współdziałanie sprawców

w realizacji znamion przestępstwa (wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 6 listopada 2012 r., II AKa 289/12, LEX nr 1238297). W niniejszej sprawie przyjąć należało, że porozumienie między oskarżonymi, nawiązane zostało przynajmniej w chwili przystąpienia przez nich do realizacji znamion czynu z art. 158 § 1 k.k.

Swoim zachowaniem oskarżona wypełniła zatem wszystkie znamiona czynu z art.

158 § 1 k.k., a postawiony jej zarzut należy uznać za w pełni zasadny. Niemniej, uwzględniając całokształt okoliczności niniejszej sprawy, należało dokonać doprecyzowanie opisu czynu zarzucanego oskarżonej M. G., przez jednoznaczne podkreślenie, że działała ona wspólnie i w porozumieniu z dwoma ustalonymi nieletnimi, a nadto poprzez wskazanie, iż pokrzywdzony był kopany tak przed, jak i po przewróceniu go na ziemię. Okoliczność ta jasno wynika bowiem z zeznań świadków, jak i po części z wyjaśnień oskarżonej.

Podkreślić wypada, że przedmiotowa zmiana nie stanowi wyjścia poza granice oskarżenia, albowiem Sąd doprecyzował opis czynu, poruszając się w ramach jednego zdarzenia historycznego ujętego w zarzucie aktu oskarżenia.

Przystępując do wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę dyrektywy wymiaru kary opisane w art. 3 k.k. i art. 53 § 1 i 2 k.k. to jest wymierzył oskarżanej karę według własnego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanej, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, Sąd uwzględnił motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie się po jego popełnieniu.

Przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonej jest znaczny, wynikający m.in. z rangi dobra które zostało naruszone przez M. G., to jest życia i zdrowia pokrzywdzonego oraz sposobu i motywów popełnionego przestępstwa. Podkreślić należy, iż do ataku na H. S. doszło w miejscu publicznym na przystanku autobusowym, po uprzednim siłowym wyciągnięciu pokrzywdzonego

z autobusu komunikacji miejskiej. Jednocześnie powodem ataku był osobisty zatarg pokrzywdzonego z jedną z nieletnich napastniczek J. L., a jego podłożem miały być wedle zeznań świadków, niekorzystne dla niej zeznania, jakie pokrzywdzony złożył na Policji. Oskarżona podczas przypadkowego spotkania z pokrzywdzonym, po powzięciu wiedzy o jego zatargach z jej znajomą, najpierw wraz z jedną z napastniczek wyciągnęła H. S. z autobusu, a następnie wraz z dwójką nieletnich z premedytacją, zaatakowały go zadając liczne uderzenia pięściami oraz kopiąc go po całym ciele. Atak na pokrzywdzonego był zatem podyktowany bardzo niskimi pobudkami i stanowił wyraz swoistej zemsty, za złożenie zeznań w postępowaniu przed organem Policji, a zatem zachowanie oskarżonej jest tutaj rażąco nieakceptowalne społecznie i nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Okolicznością obciążającą dla oskarżonej jest ponadto fakt, iż dotychczasowy tryb życia oskarżonej skutkowało koniecznością wdrażania wobec nie środków wychowawczych. Z wywiadu kuratora jasno wynika bowiem, że sprawowany był nad nią nadzór kuratora w związku z absencją w szkole i problemami wychowawczymi, a nadto przebywała ona również w (...) Ośrodku (...), skąd wielokrotnie uciekała. Na niekorzyść oskarżonej przemawia również jej postawa w trakcie procesu, albowiem pomimo częściowego przyznania się do winy, nie wykazywała ona skruchy, a wręcz starała się marginalizować znaczenie swego czynu. Wreszcie do okoliczności obciążających należy zaliczyć również okoliczność popełnienia przestępstwa wspólnie z osobami nieletnimi.

Za okoliczność łagodzącą Sąd uznał natomiast dotychczasową niekaralność oskarżonej.

Sąd ocenił stopień zawinienia M. G. jako znaczny. Wiek oskarżonej oraz dotychczasowe funkcjonowanie w społeczeństwie świadczą o dostatecznym poziomie inteligencji, umożliwiającym zrozumienie i przyswojenie podstawowych norm prawnych. Nadto oskarżona nie znajdowała się w nietypowej sytuacji motywacyjnej, która uniemożliwiłaby jej zachowanie zgodne z porządkiem prawnym.

W oparciu o powyższe okoliczności, Sąd doszedł do przekonania, uznał, iż wyważoną, sprawiedliwą, a zarazem adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości czynu M. G. będzie kara 10 miesięcy pozbawienia wolności. Tak orzeczona kara winna prawidłowo ukształtować postawę oskarżonej, jak również powinna także właściwie wpłynąć na ukształtowanie społecznej świadomości prawnej, a jednocześnie zniechęcić inne osoby do naruszania porządku prawnego, w szczególności podejmowanego z niskich pobudek, powiązanych z lekceważącym dla tegoż porządku stosunkiem. Sąd wymierzając karę w powyższej wysokości wziął m.in. pod uwagę sposób życia sprawcy przed popełnieniem przestępstwa. Oskarżona jako osoba małoletnia miała zatargi z prawem i sprawiała problemy wychowawcze, przez co stosowano wobec niej, środki wychowawcze. Niemniej z uwagi na fakt, że oskarżona popadła w kolejny konflikt z prawem popełniając tym razem przestępstwo, stwierdzić należy, iż dotychczas stosowane środki wychowawcze nie przyniosły rezultatu. Nawet zatem przy uwzględnieniu okoliczności, że M. G. jest sprawcą młodocianym, a nadto tempore criminis nie miała ukończonych 18 lat, brak jest obecnie podstaw, aby przy uwzględnieniu dyrektywy art. 54 § 1 k.k. poprzestawać na środkach wychowawczych, tudzież stosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Przeciwnie wskazane w tym przepisie względy wychowawcze, w realiach sprawy niniejszej przemawiają za umiarkowaną surową reakcją na popełnione przez nią przestępstwo, zważywszy, że wiąże się ono z rażąco naruszeniem porządku prawnego.

Kolejnym krokiem było przy tym rozważenie, czy zachodzą przesłanki z art.

69 § 1 i 2 k.k. skutkujące możliwością warunkowego zawieszenia orzeczonej kary. Uwzględniając wszystkie dyrektywy wymiaru kary, Sąd uznał, zastosowanie dobrodziejstwa ww. instytucji w stosunku do oskarżonej M. G., za w pełni zasadne. Na korzyść oskarżonej przemawia tutaj bowiem jej dotychczasowa niekaralność. Jednocześnie znaczenie ma tutaj dążenie do wychowania młodocianego sprawcy przestępstwa ujęte

w art. 54 § 1 k.k. W realiach sprawy niniejszej konieczne jest bowiem takie ukształtowanie konsekwencji karnych, aby dać oskarżonej jednoznaczny sygnał, iż przestępstwo, którego się dopuściła spotyka się ze zdecydowaną reakcją wymiaru sprawiedliwości. Zarazem koniecznym jest, niejako danie oskarżonej szansy na przemyślenie naganności swojego zachowania i podjęcie starań w kierunku zmiany trybu życia i nie podejmowania kolejnych zachowań sprzecznych z prawem. Szansę na realizację takiego założenia daje natomiast tylko kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, albowiem

w przypadku prawidłowego wywiązywania się z obowiązków związanych z probacją, dolegliwość kary będzie stosunkowo niewielka, co stanowi dodatkową motywację do poprawy zachowania, a zarazem perspektywa zarządzenia wykonania kary w przypadku popełnienia kolejnego przestępstwa, stanowić może realny element odstraszający M. G. od powrotu na drogę przestępstwa. Z tych też względów Sąd, mając na uwadze treść art. 70 § 2 k.k. (z uwagi na zawieszenie kary wobec sprawcy młodocianego), Sąd zawiesił oskarżonej wykonanie orzeczonej kary 10 miesięcy pozbawienia wolności na okres 3 lat próby. Okres ten jest niezbędny i zarazem wystarczający, dla osiągnięcia wobec oskarżonej celów kary, oraz zweryfikowania postawionej prognozy kryminologicznej.

Ponadto w pkt III wyroku Sąd w oparciu o dyspozycję art. 71 § 2 k.k. oddał M. G., w okresie próby pod dozór kuratora, do czego był zobligowany, wobec jej młodocianego wieku. Jednocześnie Sąd zauważa, że dozór kuratora wzmocni wychowawcze oddziaływanie kary. W realiach sprawy niniejszej fakt, że nad przebiegiem okresu próby czuwa wyspecjalizowana osoba, niewątpliwie pozytywnie wpłynie na proces resocjalizacyjny oskarżonej.

Natomiast w pkt IV wyroku Sąd na mocy art. 72 § 1 k.k. zobowiązał oskarżoną do informowania kuratora o przebiegu okresu próby. Orzeczenie jednego z obowiązków określonych w art. 72 § 1 k.k. jest bowiem obligatoryjne w sytuacji gdy Sąd nie orzekł wobec oskarżonej żadnego środka karnego. Zarazem tak ukształtowany obowiązek stanowi dodatkowe wzmocnienie wychowawczego charakteru zastosowanego środka probacyjnego.

Reasumując, ponownie podkreślić należy, że tak orzeczone kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania, połączona z dozorem kuratora i dodatkowym obowiązkiem informowania go o przebiegu próby, jest w pełni adekwatna do stopnia zawinienia M. G. oraz stopnia społecznej szkodliwości jej czynu, który był znaczny. Taki wymiar kary pozwoli na wypełnienie jej celów w zakresie prewencji generalnej i indywidualnej, oraz kształtowania prawidłowych postaw w społeczeństwie.

W pkt V na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżoną M. G. od opłaty, a koszty postępowania przejęto na rachunek Skarbu Państwa, albowiem oskarżona nie osiąga dochodów, które pozwalałyby na ich uiszczenie.